6 stron **Cena 5 zł**

KURIER SPORTOWY

Ilustrowany tygodnik ogólnopolski

ROK II | Bydgoszcz – Poznań – Łódź – Kraków – Warszawa, dnia 10 – 15 czerwca 1946 r. | NR 23

SENSACJE BOISK I RINGÓW

RKS „Batory" (Chorzów) przegrywa z KS „Grochów" 3:13, z reprezentacją stolicy 6:10 ŁKS bije drużynę piłkarzy szwedzkich 2:1 (1:1). KKS Poznań - „Zydenice" (Czechosłowacja) 1:3 „Cracovia" remisuje z „Nordhaping' 1:1 – Mecz bokserski z ZSRR odwołany

SKS „Batory" Chorzów KS „Grochów Warszawa

Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny KS Grochów w stosunku 13:3. Walki nie stały na wysokim poziomie z wyjątkiem jedynym spotkanie w wadze średniej Nowara—Kolczyński, które było pokazem boksu wysokiej klasy, szczególnie ze strony Ślązaka. Zespół śląski miał swoich najlepszych zawodników w Bazarniku, Maneckim, Kuszu i przede wszystkim Nowarze. Z Grochowa wyróżnili się Zarychta i Fierazan. Cały jednak zespół kondycyjnie przedstawiał się słabo. Żaden z zawodników warszawskich nie wytrzymał tempa 3 rund, czego nie można powiedzieć o Ślązakach.

Wyniki walk: na pierwszym miejscu zawodnicy Grochowa. **Waga musza** — Patora wygrywa z Bazarnikiem, który zasłużył przynajmniej na remis. Decyzja raczej skrzywdziła Ślązaka. **W koguciej** — Zarychta wygrywa z młodym i walczącym b. ambitnie Tkoczem. **W piórkowej** — Fierazan wygrywa na punkty ze Skupieniem. **W lekkiej** — Łukasiewicz przegrywa przez techn. k. o. z Maneckim. **W półśredniej** — Majewski zremisował z młodym Kuszem. W drugiej walce w wadze półśredniej Więch wygrywa na punkty z Jałowieckim. Ślązak zadziwił swą wytrzymałościa na ciosy, a Więch brakiem kondycji. W średniej Kolczyński wygrywa nieznacznie na punkty z Nowarą. Była to najpiękniejsza walka dnia. **W wadze ciężkiej** Drabkowski wygrał na punkty z Kubicą, po brzydkiej i chaotycznej walce. W ringu sędziował b. dobrze por. Neuding.

W drugim dniu zawodów bokserskich RKS Batory przegrał z teamem klubów warszawskich w stosunku 6:10. W najlepszej walce dnia, wygrał Nowara wysoko na punkty z Kupcem.

Wiadomości z Łodzi

Mistrz Polski wszechwag Niewadził zdyskwalifikowany. Niewadził Władysław został zawieszony na przeciąg 6-miesięcy przez swój klub macierzysty ŁKS za niesubordynację i opuszczanie poważnych meczów bez usprawiedliwienia.

✸

W dniu 13. 6. Związek b. Więźniów Politycznych urządza ciekawa imprezę bokserską na zasilenie funduszów wdów i sierót po poległych więźniach. Na ringu oglądać będziemy bokserów tej miary jak: Czortek, Grzywocz, Kolczyński, Rinke, Sztolc, Stasiak, Olejnik, Kłodas i wielu innych. Mecze odbędą się na boisku ŁKS-u przy świetle elektrycznym.

aastfaev,ecżi222224—2

✸

ŁÓDŹ. Na ekrany wchodzi obecnie specjalne wydanie Polskiej Kroniki Filmowej, zawierające zdjęcia z XVII Ogólnopolskich Mistrzostw Bokserskich w Łodzi. Sfilmowane zostały najciekawsze fragmenty walk: Czortek — Chudy, Kolczyński — Nowara, Stasiak — Sowiński, Kowalski — Koziołek i szeregu innych znanych pięściarzy polskich. W filmie zastosowano zdjęcia zwolnione, dzięki czemu można dokładnie obserwować wszystkie szczegóły walki i technikę naszych mistrzów pięści.



W międzyokręgowych zawodach bokserskich, młodzicy Poznania pokonali Pomorze 9:7. Na zdjęciu drużyna Pomorza z prezesem Pom. OZB dyr. Krupą (w środku). Foto: Karabasz.

Zydenice — Warta 8:3 (4:1)

(Tel. wł. 10 bm.). Mecz ten cieszył się jeszcze większym zainteresowaniem, gdyż spodziewano się, że Warta uzyska lepszy wynik, tymczasem doznała ona zbyt wysokiej porażki. Podkreślić jednak trzeba, że Czesi pokazali wysoki kunszt piłkarski i drużyna Warty wobec ich wspaniałej gry była wprost bezradna. Niemniej podkreślić trzeba, że Warta nie miała swego dnia, a zaskoczona doskonałą grą Czechów nie mogła się zdobyć na rozwinięcie jakich celowych akcji, szczególnie uderzało to w ataku, gdzie Gendera zazwyczaj dobry kierownik tym razem wypadł blado. Warta w dodatku ustępowała także pod względem lotności Czechom. Nic więc dziwnego, że piłka stale była w posiadaniu gości. Warta wystąpiła do tego meczu bez chorego Dusika.

Czesi wystawili do tego meczu swój najsilniejszy skład z 4 reprezentantami Czechosłowacji.

Czesi z miejsca przejmują inicjatywę i już w 6 m. zdobywają prowadzenie z strzału Sobolki. Po kilku wzajemnych atakach Sobolka jest w 19 m strzelcem drugiej bramki. W tym okresie gry Warta ma kilka dobrych zrywów, lecz zarówno Gendera, Smolski jak i Kaźmierczak zaprzepaszczają dogodne pozycje podbramkowe. Czesi natomiast atakując w dalszym ciągu podwyższają w 10 m. stan bramek do trzech przez Kreiczego, a w 35 m. przez Sobolkę na 4:0. Dopiero w 41 m. po ładnym dośrodkowaniu piłki przez Staniaka, Gendera podaje do Smólskiego i ten zdobywa pierwszą bramkę dla barw Poznania. Jeszcze przed przerwą Warta ma możność poprawy wyniku, lecz zawodzi linia napadu.

Drugą część zawodów rozpoczyna przebój Smólskiego i strzał Gendersy złapany przez bramkarza. Następuje znów okres załamania się Warty i tak w 8 m. Trenka zdobywa piątą bramkę. W 17 m. zdobywa Stepan szóstą bramkę, po pięknym biegu solowym, a 24 m. Trenka siódmą bramkę.

Dopiero w 26 m. rewanżuje się Warta drugą bramką, strzeloną przez Genderę. Po kilkuminutowych wzajemnych zmaganiach i szeregu wzajemnie niewykorzystanych kornerach w 41 m. Rólc zdobywa ósmą bramkę dla Żydenic. W 44 m. sędzia dyktuje za wątpliwe przewinienie rzut karny przeciwko Czechom, który egzekwuje Kaźmierczak. Strzał wybija bramkarz gości w pole, a nadlatujący Smólski lokuje ją nieuchronnie w siatce Czechów. Zawodami kierował p. Maślak, popełniając kilka drobnych pomyłek.

Zydenice-KKS Poznań 1:1 (3:0)

POZNAŃ (tel. wł.). Poraz pierwszy po wojnie zawitała do Poznania czeska jedenastka ligowa, która zademonstrowała wysoki poziom piłkarstwa.

Zawodom rozegranym na boisku Warty przyglądało się około 6000 widzów.

Czesi się zbytnio nie wysilali, mając jeszcze następnego dnia do rozegrania mecz z Wartą. Z chwilą, gdy mieli zwycięstwo zapewnione nie silili się specjalnie o wynik meczu lecz zademonstrowali wysoką klasę gry. Przyznać jednak trzeba, że drużyna poznańskich kolejarzy ustępując jako całość Czechom zademonstrowała grę bardzo ofiarną i ambitną, szczególnie dobrze grała para obrońców wzraz z bramkarzem Skromnym na czele. Je[illegible] bramkę dla kolejarzy zdobył w drugi[illegible]ści gry Anioła. Czesi mieli na ogół [illegible]ewag[illegible]ez cały czas zawodów. Dopier[illegible] w 34 [illegible] udało im się zdobyć bramkę z strzału Stepana. Ten sam gracz jest strzelcem drugiej bramki w 40 min. Jeszcze przed zmianą zdobywają Czesi trzecią bramkę z strzału Ternka.

Budapeszt—Katowice 6:1

W pierwszym dniu Asboth bije Kończaka 6:3 6:1. W grze mieszanej para Asboth—Kermeczy wygrywa z parą Jędrzejowska—Bratek 7:9 6:2 8:6.

W drugim dniu J. Jędrzejowska pokonała Kermeczy 6:4 7:5. Asboth—Bratek 6:0 6:1. W grze mieszanej Szigeti — Petergi i Kończak — Szeraucówna 6:4 6:1, Szigeti—Bratek 7:5, 7:5. Petergi—Szeraucówna 6:4 2:6 6:1.

✸

Bieg kolarski

POZNAŃ (tel. wł.). Sekcja kolarska KS „Stomil" w Poznaniu zorganizowała wyścig kolarski dla zawodników z licencją na dystansie 120 km, a dla zawodników tzw. „kartowiczów" na dystansie 75 km.

W pierwszym biegu startowało 23 zawodników. Zwyciężył Napierała (Warszawa) w czasie 3 godz. 43 min i 10 sek.; 2. miejsce zajął Vogt (Stomil, Poznań) w czasie 3.47,27. Trzecie Bański (Warszawa), czwarte Rzeźnicki (Warszawa), piąte Komorniczak (KKS, Poznań) a szóste Wójcik (Orzeł, Warszawa).

W II kat. startowało 13 zawodników wygrał Budkiewicz Gniezno w czasie 2.25,30, a drugi Pełczyński 2.29,45, trzeci wydarkiewicz (Stomil), czwarty Szubarga (KKS, Poznań) piąty Vogt (Stomil).

Organizacja sprawna, zarówno z strony organizatorów jak i Milicji Oby[illegible]. Na trasie była jedna kraksa, wskutek [illegible]zego zawodnik Wrzesiński (Warszawa) 17 km przed Poznaniem musiał się z biegu wycofać. Bieg prowadził niemal przez ³/₄ trasy Bober (Warszawa) który zajął 8-me miejsce.

✸

Mecz tenisowy Warszawa — Budapeszt

WARSZAWA. Międzymiastowe spotkanie tenisowe Budapeszt — Warszawa odbędzie się definitywnie w dniach 14, 15 i 16 czerwca rb. Budapeszt reprezentują: jeden z najlepszych obecnie tenisistów w Europie Asboth, nadto Szigeti, Frigyossy i Tibor (rezerwowy), tenisistki: Petergi i Körmöczi. Drużynie węgierskiej towarzyszy prezes węgierskiego związku tenisowego Ballassa Tibor. Skład Warszawy jeszcze nie jest ustalony. Prawdopodobnie będzie on wzmocniony Jadwigą Jędrzejowską i Hebdą lub jakimś graczem krakowskim.

Polski Zw. Atletyczny reaktywowany

Pomorze przoduje

W Warszawie zgromadzili się przedstawiciele poszczególnych Okręgowych Związków Atletycznych, celem powołania do życia Polskiego Związku Atletycznego. Reprezentowane były okręgi już zorganizowane — pomorski, łódzki, śląski i warszawski oraz organizujące się poznański, gdański i krakowski. Zebraniu przewodniczył prezes Warszawskiego OZA dyr. Chotomski w asystencji delegata Pomorza kpt. WP Czerkaskiego-Frankiewicza i delegata Poznania Wojdziaka. Po uczczeniu pamięci ojca atletyki polskiej, mistrza Władysława Pytlasińskiego oraz działaczy i zawodników poległych na polu chwały i pomordowanych przez dzicz hitlerowską, składały sprawozdania ze swej działalności poszczególne Okręgi.

Okręg Pomorski jest dzisiaj jednym najwcześniej i najlepiej zorganizowanym — referował wiceprezes Pom. OZA kpt. WP Czerkaski-Frankiewicz. Możliwości Okręgu są duże, zainteresowanie zapaśnictwem znaczne. Odbył się trzydniowy kurs przodowników w podnoszeniu ciężarów. W projekcie jest przeprowadzenie zawodów międzyokręgowych w zapasach i podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Śląska. Najlepiej zorganizowane kluby to KS ZWM „Zryw" w Bydgoszczy i KKS „Pomorzanin" w Toruniu. Stanowić będą one trzon reprezentacji Pomorza. Najlepszy sprzęt zapaśniczy posiada bydgoski Zryw, najlepszy sprzęt ciężarowy WKS OSA w Toruniu. Zryw wyjeżdżał do Poznania i Łodzi, Pomorzanin do Gdańska i Elbląga. Dobre wyniki pomorskich ciężkoatletów każą wróżyć, że zawodnicy nasi odegrają poważną rolę na mistrzostwach Polski. Przed tym urządzone zostaną na Pomorzu mistrzostwa okręgowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Po sprawozdaniach innych Okręgów uchwalono jednomyślnie powołać napowrót do życia Polski Związek Atletyczny z siedzibą w Warszawie (przed wojną mieściła się siedziba PZA w Katowicach) i wybrano naczelne władze PZA z prezesem dyr. Chotomskim z Warszawy na czele. Z Pomorza weszli do władz PZA kpt. Jerzy Czerkaski-Frankiewicz jako wiceprezes Zarządu, Stanisław Lehmann z Bydgoszczy jako członek Komisji Rewizyjnej, Klemens Felchnerowski jako członek Komisji Technicznej i kpt. Czerkaski-Frankiewicz jako członek Komisji Dyscyplinarnej.

Po wyborze władz związkowych i dyskusji organizacyjnej postanowiono m. in. ustalić jednolitą punktację zawodów zapaśniczych na obszarze całej Polski, założyć kartotekę zawodników na podstawie kart zgłoszeń i wystąpić do władz państwowych w sprawie uzyskania sprzętu sportowego z Zachodu.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano referatu o sporcie ciężko-atletycznym, wygłoszonego przez kapitana Czerkaskiego-Frankiewicza, speca w zapaśnictwie i podnoszeniu ciężarów, posiadającego w tej dziedzinie kilka dyplomów Wyższych Akademii Związku Radzieckiego i szereg zaszczytnych odznaczeń. Zarządowi PZA zalecono zapoznanie się z regulaminami zapaśnictwa i podnoszenia ciężarów Związku Radzieckiego dla podniesienia poziomu tych konkurencji na naszym terenie. Do Państwowego Urzędu WF i PW odniesie się Zarząd PZA o umożliwienie wydania popularnej broszury kpt. Frankiewicza o sporcie ciężkoatletycznym po cenach przystępnych dla szerokich mas sportowców.

Indywidualne mistrzostwa Pomorza w zapasach i podnoszeniu ciężarów, które odbędą się w przyszłą sobotę i niedzielę w Toruniu, połączone zostaną ze skromną uroczystością 15-letniego istnienia Pomorskiego Okręgowego Związku Atletycznego, założonego w roku 1930 z inicjatywy ówczesnego Robotniczego Klubu Sportowego „Amator" w Bydgoszczy. Zawody odbędą się w hali sportowej wojskowego Klubu Sportowego Oficerskiej Szkoły Artylerii, którą użyczy na ten cel Zarząd WKS OSA z prezesem klubu, generałem Hulejem na czele. Zarząd Pom. OZA przesłał na ręce Generała specjalne podziękowanie za roztoczenie wszechstronnej opieki nad kursem dla przodowników w podnoszeniu ciężarów, odbytym w dniach 10, 11 i 12 ub. m. w Toruniu. Kurs ten, pod kierownictwem kpt. Czerkaskiego-Frankiewicza ukończyło z dobrymi wynikami 15 zawodników z Torunia, Bydgoszczy, Chełmży i Inowrocławia.

W szesnasty rok swojego istnienia wkroczył Pomorski Okręgowy Związek Atletyczny z dużą wiarą w przyszłość sportu ciężkoatletycznego na naszym terenie. Pod wypróbowanym kierownictwem technicznym zasłużonego Klemensa Felchnerowskiego, pracującego od założenia Związku niestrudzenie nad jego rozwojem i pod takimże kierownictwem kapitana WP Jerzego Czerkaskiego-Frankiewicza, wnoszącego do szeregów Związku tyle nowych dla nas wzorów i płomienne ukochanie naszego szlachetnego sportu — wychowywać będziemy nadal młodzież silną fizycznie. Harmonizując walory moralne z tężyzną fizyczną młodzież nasza wyrastać będzie na pożytecznych członków społeczeństwa i dobrych synów Odrodzonej Ojczyzny.

Stanisław Lehmann
Prezes Pom. OZA

Trójmecz lekkoatletyczny

Gdańsk - Poznań - Pomorze

Dnia 16 bm. o godz. 16 odbędą się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy zorganizowane w ramach 600-lecia Bydgoszczy przez Pom. OZLA zawody lekkoatletyczne — trójmecz Okręgów Gdańsk — Poznań — Pomorze z udziałem elity zawodników tych Okręgów. W drużynie gdańskiej ujrzymy m. in. Łomeckiego w kuli i dysku (14 i 42 m), w biegach Zylińskiego, Hałata i Olszewskiego. Leitgeber stoczy walkę z braćmi Kurdelskimi w skoku o tyczce. Poznań reprezentuje silny zespół sportowców ze znanym i popularnym w Bydgoszczy przed wojną K. Hoffmannem na czele, mającym za sobą takie wyniki, jak 1.77 m w skoku wzwyż, 6.50 m w dal, ok. 40 m w dysku i 14 m w pchnięciu kulą. Rutkowski rozprawi się z Danowskim i Duneckim w sprintach. Sekundować im będzie młody talent Buhl (Pom.). Reprezentacja Poznania przywiezie również nadzieję w 1500 i 5000 m Wierkiewicza i skoczka w dal Kuszę. Z drużyny pomorskiej Więckowski i Masłowski podykują wyniki w rzucie młotem. Wreszcie Pomorze reprezentować będą zawodnicy tej miary co Szyperski, Kurowski i Mikrut. Ciekawie zapowiada się pojedynek naszej czołówki 400 m Grzanki i Szarowskiego z poznańską i gdańską konkurencją. W sztafetach duże szanse zwycięstwa są po stronie reprezentacji Pomorza.

Świat sportowy zwiaszcza stających do współzawodnictwa Okręgów oczekuje z niecierpliwością i napięciem wyników tego sensacyjnego spotkania, na całość którego składają się biegi: 100, 200, 400, 800, 1.500, 5.000 m, pchnięcie kulą, rzuty: dyskiem, oszczepem i młotem, skoki: w dal, wzwyż i o tyczce.

WARTA — BRDA 16:3 (8:0)
KKS POZNAŃ — AZS WARSZAWA 10:3 (6:2)

Spotkanie to zdecydowanie wygrali kolejarze mimo rezerwowego składu. Bohaterem meczu był nadzwyczajny bramkarz kolejarzy Tonnak.

*

OM TUR ZMIERZYŁY SWOJE SIŁY
GRUDZIĄDZ — TCZEW 10:6 W BOKSIE

GRUDZIĄDZ (tel. wł.) Ubiegłej soboty rozegrane zostały zawody bokserskie między zespołami OM TUR z Grudziądza i Tczewa. Przy licznie zgromadzonej publiczności zwycięstwo odnieśli bokserzy Grudziądza, bijąc gości w stosunku 10:6. Zawody stały na przeciętnym poziomie.

*

REWANŻOWE SPOTKANIE JUNIORÓW POZNANIA Z POMORZEM PRZEŁOŻONO

Pom. OZB otrzymał z Poznania wiadomość, iż mający się odbyć rewanż młodzików obu Okręgów został przez Poznań przesunięty z dnia 16 na 22 bm. Spotkanie to odbędzie się w Poznaniu.

*

Operacja napastnika WKS „Legia" Górskiego

WARSZAWA. Kontuzjowany na meczu reprezentacji Wojska Polskiego z reprezentacją Milicji Obywatelskiej R. P. środkowy napastnik WKS „Legia" Górski, został poddany operacji zszycia ścięga nogi w okolicy torebki kolanowej. Operacji dokonał wybitny lekarz sportowy dr Tokarski. Przypuszczalnie już w miesiącu sierpniu Górski powróci na boisko.

Lekkoatleci czescy w Łodzi

Wspaniała klasa zawodników czeskich - Miot cz Prywer (ŁKS) w doskonałej formie

Lekkotleci czescy pokazali w Łodzi klasę Miotacz Prywer (ŁKS) w doskonałej formie.

Zawód sprawili Łodzi bokserzy czeskiej Trnawy, odwołując w ostatniej chwili swój przyjazd. Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zaprosił lekkoatletów praskiej Sparty, którzy po wystąpieniu na jubileuszu Cracovii przybyli do Łodzi i we wtorek walczyli z elitą miejscowych biegaczy, skoczków miotaczy, demonstrując piękną formę.

Zachwycił swym długim krokiem i spokojem sprinter Łaźniczka, który wygrał aż 3 konkurencje, a na 100 metrów osiągnął doskonały czas 10.9 sek.

Tlapek uległ na 1500 m Staniszewskiemu, ale nie przyszło to łatwo zwycięscy, dopiero morderczy finisz przyniósł Warszawianinowi kilkumetrowy sukces. Zaraz za nim wpadł na taśmę Kurpessa, dla którego ten dystans jest stanowczo za krótki, mistrz biegów przełajowych wypadł i tym razem dodatnio.

Skoczek czeski Hanzenblas był klasą dla siebie, 1.80 m przeszedł nie rozbierając się ze stroju treningowego. Miotacz praski Kalina znalazł godnego rywala w osobie Prywera (ŁKS). Ten ostatni robi ciągle postępy, przekroczył 14 m, bijąc rekord okręgu o przeszło 20 cm., różnica z Czechami była niewielka — 15 cm.

Wajsówna w dysku ciągle „zyskuje" na terenie, ale do olimpijskiej formy bardzo jeszcze daleko. Niezły czas miała Słomczewska w biegu 100 m.

Czesi mieli startować również w drugim dniu zawodów, niestety musieli we wtorek wieczorem odjechać do Pragi. Tylko poważne międzynarodowe zawody mogą naszych lekkoatletów zaprawić i podnieść w formie przed wyjazdem do Oslo.

Wyniki techniczne w pierwszym dniu zawodów przedstawiają się nast.:

100 m panów:
1. Łaźniczka (Praga) — 10,9 sek.
2. Lipowski (AZS) — 11,2 sek.
3. Jaroszewski (AZS) 11,4 sek.
4. Poliński (Boruta).

400 m panów:
1. Łaźniczka (Sparta) — 52,5 sek
2. Poliński (Boruta) — 56,1 sek.
3. Krym (DKS) — 56,4 sek.
4. Jama (Boruta).

Rzuty kulą panów:
1. Kalina (Sparta) — 14,25 m.
2. Prywer (ŁKS) — 14,10 m (rekord Okręgu Łódzkiego).
3. Kuźmicki (AZS) — 11,73 m.
4. Krajewski.

100 m pań:
1. Słomczewska (DKS) — 13,4 sek.
2. Moderówna (AZS) — 13,6 sek.
3. Przybylska (Zjedn.) — 14,4 sek.

200 m panów:
1. Łaźniczka (Sparta) — 23,6 sek.
2. Jaraczewski (AZS) — 24,3 sek.
3. Cieśliński (AZS) — 25,00 sek.

1500 m panów:
1. Staniszewski (Syrena W-wa) — 4.17,6.
2. Tlapak (Sparta-Praga) 4.18,00.
3. Kurpessa (ŁKS) — 4.21,6.
4. Mirowski (Żyrardowianka)

Skok wzwyż panów:
1. Hażenblas (Sparta) — 1.80 m.
2. Szmydka (Pabianice) 1,65 m.
3. Kujawny (DKS).
4. Maciaszczyk (ŁKS).

Dysk pań:
1. Wajsówna (DKS) — 35,32 m.
2. Peskówna (Włókniacz) — 28,43 m.
3. Przybylska (Zjedn.)
4. Piotrowska (ŁKS).

Skok w dal panów:
1. Kuźmicki (AZS) — 6,25 m.
2. Kujawski (DKS) — 6,16 m.
3. Maciaszczyk (ŁKS) 6,01 m.

Rzut dyskiem panów:
1. Kuźmicki (AZS) — 38,45 m.
2. Kalina (Praga) — 36,78 m.
3. Maciaszczyk (ŁKS) — 34,87 m.

Drugi dzień zmagań lekkoatletycznych ograniczył się do „kółka" miejscowego, dlatego publiczność było grubo mniej, a i ta garstka nudziła się solidnie z powodu mizernej organizacji. Na wyróżnienie zasługują tym razem panie. Słomczewska pobiła na 200 m rekord okręgowy, a Moderówna uzyskała b. dobre wyniki w skoku w dal i wzwyż.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów przestawiają się nast.:

Bieg 800 m:
1. Mirowski (Żyrard.) — 2.05,2 min.
2. Kurpessa (ŁKS) — 2,07 min.
3. Markus (ŁKS) — 2,11 min.

Mirowski miał dużo lepszy finisz i tym zapewnił sobie zwycięstwo.

Kula pań:
1. Wajsówna (DKS) — 9,83 m.
2. Przybylska (Zjedn.) — 9,36 m.
3. Peskówna.

200 m pań:
1. Słomczewska (DKS) — 28,2 sek.
2. Majchrzakówna.

Skok o tyczce:
1. Kuźmicki (AZS) — 2,93 m.
2. Szmydka (Pabian.) — 2,93 m.

Poza konkursem skakał Łopuszyński z W-wy uzyskujac wysokość 3,03 m.

Skok wzwyż pań:
1. Moderówna (AZS) — 1,37 m.
2. Wajsówna (DKS) — 1,37 m.
3. Peskówna 1,32 m.

Bieg 5000 m.
1. Ostolski (Zjedn.) 16.40,7 min.
2. Wróbel (Szk. Ofic.) — 16,56 min.
3. Wiciński (ŁKS).

Kurpessa nie startował z powodu lekkiej kontuzji, a szkoda bo Ostolski byłby dla niego dobrym konkurentem.

Rzut oszczepem panów:
1. Rybczak — 48,04 m.
2. Kubik — 45,61 m.
3. Kuźmicki — 43,61 m.

Trójskok:
1. Kuźmicki (AZS) — 12,85 m.
2. Kuczyński (ŁKS) — 12,15 m.
3. Maciaszczyk (ŁKS) — 12,12 m.

Sztafeta 4×100 m panów:
1. ŁKS — 48 sek.
2. Kombinowana: Zjedn. i AZS 49,2 sek.

Zb. Skib.

Mistrzostwa Polski

Pierwsze powojenne indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach i w podnoszeniu ciężarów odbędą się w Łodzi w dniach 21, 22 i 23-go lipca zorganizowane przez ŁKS.

Udział w zawodach o mistrzostwo Polski wziąć będą mogli wyłącznie mistrzowie okręgowi. Reprezentacja Pomorza w zapasach i w podnoszeniu ciężarów, wyznaczona przez kapitana sportowego na zawody o mistrzostwo Polski odbędzie przed zawodami specjalny obóz treningowy.

Mistrzostwa Okręgu Pomorskiego

w zapasach i podnoszeniu ciężarów

W dniach 15 i 16 bm. odbędą się w Toruniu indywidualne mistrzostwa Pomorza w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

W mistrzostwach mogą wziąć udział członkowie klubów zrzeszonych w Pom. OZA oraz niestowarzyszeni.

Kluby (zawodnicy) winni zgłosić się i udział do Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw (Toruń-Mokre, Oficerska Szkoła Artylerii, kpt. WP Jerzy Czerkaski-Frankiewicz).

Kwatery dla zawodników z innych miast będą zapewnione.

Mistrzowie i wicemistrzowie w zapasach i w podnoszeniu ciężarów otrzymają medale i dyplomy atletyczne oraz nagrody, ofiarowane przez sympatyków sportu ciężko-atletycznego.

Lekkoatleci walczą o paszport do Oslo

Lekkoatleci wkraczają w pełny sezon. Szereg poważnych imprez, które odbyły się w ostatnich dniach, wykazał, że poziom tej dziedziny sportu gwałtownie się podnosi. Już dzisiaj zanotować możemy kilka wyników dobrej europejskiej klasy, a najbliższa przyszłość (szczególnie projektowane przed mistrzostwami Europy eliminacje) przynieść musi dalszą poprawę. Życzyć by sobie należało jak najwięcej spotkań międzyokręgowych, spotkań, na których czołowi nasi zawodnicy zetknęliby się z poważną konkurencją. Poważne wyniki rodzą się bowiem zazwyczaj na poważnych imprezach. Ostatnie meldunki sportowe przynoszą dobre wieści z Krakowa, Bydgoszczy i Poznania, w którym odbyły się już mistrzostwa okręgowe. Nie dowiadujemy się co prawda o żadnych rewelacjach, ale niektóre wyniki zwracają na siebie uwagę. Osiągnięty przez Rutkowskiego (AZS) w Poznaniu wynik w stumetrówce (11.2 pod silny wiatr) pozwala spodziewać się po tym zawodniku dalszej poprawy, może nawet zejścia poniżej 11-ki. Niezły jest także wynik Kuny (Warta) w skoku w dal — 6.44. Z przyjemnością notujemy dobrą formę naszego starego znajomego — Karola Hoffmana, który skoczył wzwyż 1.77 (najlepszy wynik w br.), a w dysku osiągnął 40.66 m.

W Bydgoszczy niezły wynik na 5.000 m uzyskał młodziutki Kurowski, przebiegając ten dystans w czasie 16.48.4. Na czoło oszczepników polskich wysunął się znowu niezmordowany Mikrut, rzucając na odległość 53.78. Ponieważ Mikrut zrezygnował z dalszych rzutów, możemy mieć nadzieję, że przy „śrubowaniu" uzyska jeszcze wynik o wiele lepszy.

Tak więc do rzędu kandydatów na wyjazd do Oslo zaliczyć możemy obok Gierutty, Łomowskiego, Kozubka, Staniszewskiego i Danowskiego także Mikruta i Harpla. Pierwsze minima, uprawniające do obozu treningowego, osiągnęli: Danowski (200 m — 23.3), Gierutto (dysk — 43.81, kula — 15.29), Kozubek (młot — 49.07) oraz Harpel (110 m płotki — 15.2). Jeden Gierutto osiągnął wynik (w kuli) „paszportowy". Bardzo nie wiele brak Kozubkowi. Jednym słowem najsilniejszą naszą stroną są obecnie rzuty. Z takimi wynikami jakie osiągnęli Gierutto i Kozubek, można się już w Oslo pokazać. Nie wolno zresztą tracić nadziei, że ci dwaj poprawią jeszcze swą formę, że przyłączą się jeszcze do nich Łomowski i Mikrut. Gorzej sprawa przedstawia się z biegami. Tutaj możemy liczyć jedynie na Danowskiego, Staniszewskiego i ewentualnie na Piaskowego, który osiągnął ostatnio niezły czas na 400 m (52.8), wszyscy jednak musieli by mocno obniżyć osiągnięte czasy. Najgorsza sytuacja panuje w skokach. W skoku w dal na czoło wysunął się Kusza z poznańskiej „Warty". Do osiągnięcia pierwszego minimum brak mu jednak jeszcze 36 cm. Hoffman musi skoczyć jeszcze 3 cm wyżej, żeby osiągnąć wymagane 180. W trójskoku do obozu treningowego pretendować mogą na podstawie osiągniętych wyników Kuźmicki i Skawina (gdzie jest Grohmann?), od 13 m do 14.20 jest jednak jeszcze daleko. Naszym skoczkom o tyczce brak jeszcze pełnych 40 cm do osiągnięcia drugiego minimum. Ostatnie wyniki Czechów w Krakowie wykazały, że w skokach mamy na razie bardzo mało do powiedzenia. W biegach długich też jesteśmy bardzo słabiutcy.

Wśród pań uwagę na siebie zwracają Helena Stachowicz (36.37 w dysku!), Legutko i Słomczewska (8.7 i 8.6 na 60 m; 13.7 i 13.8 na 100 m). Pozwolimy sobie też zwrócić uwagę na młodziutką harcerkę z Bydgoszczy Nogajównę. Jej 8.8 na 60 m i 4.38 w skoku w dal zasługują na to w zupełności. Wajsówna-Grętkiewiczowa na razie jeszcze bardzo słaba. Rutyna jej jednak (tak samo jak Kwaśniewskiej) powinna pomóc do wybitnej poprawy wyników. Być może, że w rachubę wejdzie także Jasieńska w kuli. Na ogół jednak panie są wiele słabsze od panów i trudno dawać im wiele szans na wyjazd do Norwegii.

Podyktowanie minimów jako warunku kardynalnego przy braniu pod uwagę możliwości wysłania reprezentantów Polski jest bardzo rozsądne. Pierwsze minima wyłonią kandydadzie obniżeniu. Należało by jednak uzyskać szczegółowe raporty i nie obsyłać konkurencjitów na obóz treningowy, tam zaś ustali się na podstawie najlepszych wyników ostateczny skład polskiej ekspedycji. Na ogół rzecz biorąc, minima leżą w granicach możliwości polskich lekkoatletów. Z wymaganymi przez nie wynikami można już bez obawy pokazać się w Europie. Rozsądek jednak wskazywałby na potrzebę zbadania sytuacji w lekkiejatletyce zagranicznej. Wiemy o niej bardzo mało. Wiemy także, że poziom jej uległ prawie wszęsilnych nawet w wypadku osiągnięcia drugiego minimum (1.85 m np. w skoku wzwyż może się okazać wysokością niewystarczającą), a przeciwnie obesłać słabsze konkurencje nawet jeżeli zawodnik nie osiągnął wymaganego minimum, gdyby istniały szanse zdobycia przez niego punktów.

Przyszłość najbliższa winna lekkoatletyce polskiej przynieść jeszcze dużo miłych niespodzianek. Na razie wiemy tylko, że Gierutto pojedzie do Oslo na pewno. Lecz walka o paszporty trwa.

Lekkoatletyka wśród młodzieży szkolnej w Lublinie

LUBLIN. W Lublinie zostały zorganizowane zawody lekkoatletyczne dla młodzieży szkolnej. Pierwsze miejsce w biegu sztafetowym 4×100 zdobył zespół gimnazjum Zamojskiego w czasie 55,5 sek. W biegu na 100 m pierwsze miejsce zdobył Kolasiński z Międzyszkolnego Klubu Sportowego, w czasie 12,9. W biegu na 60 m dla dziewcząt pierwsze miejsce zdobyła Szyszkówna z Państw. Kursów Pedagogicznych w czasie 9,2.

Zapaśnicy czescy na Śląsku

NOWY BYTOM. Wicemistrzowska drużyna Czechosłowacji AK „Hellas" (Slezska Ostrava) rozegrała drugie swoje spotkanie na Śląsku (pierwsze spotkanie Czesi przegrali 3:4 z mysłowicką „Siłą"), z KS Nowy Bytom wygrywając 5:2.

Wspaniały sukces częstochowskiego biegacza

Zwycięstwo Widuły w Leningradzie

Na potężnym stadionie Armii Czerwonej w Leningradzie, na 18-torowej bieżni o okrążeniu 800 metrów, odbył się międzynarodowy bieg na 10 kilometrów. Zdecydowane zwycięstwo odniósł częstochowianin Widuła w dobrym czasie 32:19,1 przed Pietrowem 32:33. Startowało 216 biegaczy!

Na 5 km zwyciężył Buchaczewski 14:50,8. Na 15 km — Wanin 49:09,1 (570 biegaczy).

„W okresie dotkliwych klęsk sportowców polskich za granicą — pisze częstochowski „Głos Narodu" — wspaniały wyczyn Witolda Jana Widuły z Częstochowskiego Klubu Sportowego nabiera rewelacyjnego znaczenia.

Wartość zwycięstwa Widuły, osiągniętego na stadionie leningradzkim, musi być przede wszystkim mierzona wagą prestiżową, jaką zwycięstwo to posiada dla nadszarpniętej ostatnio za granicą — powiedzmy sobie otwarcie — opinii sportu polskiego.

Biało-czerwona flaga zawisła znowu na maszcie zwycięstwa. Stadion zagraniczny rozbrzmiał znowu dźwiękami Mazurka Dąbrowskiego. Na falach eteru popłynęła znowu na wszystkie strony świata wieść o triumfie polskiego sportowca.

Triumf ten jest sukcesem ambicji i woli pojedynczego człowieka, jeśli się zważy, iż Widuła trenował od dwóch miesięcy sam bez opieki klubu macierzystego czy instruktora, trenował do tego w niezwykle ciężkich warunkach gdyż na piaskach bucelińskich, dokąd dojeżdżać musiał rowerem. W naszym bowiem mieście nie ma bieżni, a to, co bieżnią się nazywa, jest jedynie pasem ubitego na beton żużlu, nadającym się tylko do bolesnego odbicia stóp.

Pomimo tych niepokonanych, zdawałoby się, trudności Widuła trenował wytrwale i — zwyciężył, wskrzeszając świetne tradycje Petkiewicza i Kucharskiego oraz nieżyjących już dziś: Freyera, Noji i Kusocińskiego, owych mistrzów woli, od których niewątpliwie Widuła brał przykład i wzór w swoich niezmordowanych wysiłkach.

Zwycięstwo Widuły, to dowód hartu i niespożytej siły, kryjącej się w naszym narodzie.

Możemy być pewni, że systematyczna praca w dziedzinie sportu, połączona z ambicją zawodników, przyniosą pomyślne rezultaty i i przywrócą nam w niedalekiej już może przyszłości dawne świetne stanowisko w sporcie europejskim.

Widuła dostał się do Leningradu samolotem w dniu 28 ub. m, aby nazajutrz stanąć do biegu na 10.000 metrów, jaki odbył się w ramach Mistrzostw ZSRR na Stadionie Centralnego Instytutu Armii Czerwonej.

Z zawodników zagranicznych oprócz Widuły przybyli jeszcze Jugosłowianie i Finowie, największe jednak zainteresowanie budził biegacz częstochowski, który pokonał już dwukrotnie mistrza Dynamo inż. Pietrowa oraz b. mistrza ZSRR Andrejewa.

Konkurencja na 10.000 metrów odbyła się na wspaniałej bieżni, posiadającej łącznej szerokości 18 torów i zgromadziła na starcie 217 zawodników, w tym 1 Polaka (Widuła), 2 Jugosłowian, 4 Finów i 210 czołowych biegaczy radzieckich z inż. Pietrowem, Andrejewem i Hejnikowem na czele.

Na sygnał startera cała ta masa ruszyła ostro naprzód i prowadzenie objął z miejsca ambitny Pietrow. Widuła, który wylosował Nr 72, biegł przez dłuższy czas na pozycji odpowiadającej mniej więcej jego numerowi, lecz po minięciu 3 kilometrów wobec znacznego zgęszczenia przy bandzie wewnętrznej, skierował się na stronę zewnętrzną, choć zmuszało go to do nadrabiania odległości, po czym zaczął zbliżać się systematycznie do czołówki, by dogonić ją wreszcie po 6 kilometrach. Przez następne dwa kilometry Widuła biegł na szóstej pozycji za Pietrowem, który prowadził bez wytchnienia, Andrejewem, Hejnikowem, Jugosłowianinem i Finem. Po 8 kilometrach Widuła

ROZPOCZĄŁ UCIECZKĘ

Czołówka próbowała dogonić go, lecz Widuła, czując świetną dyspozycję, zaostrzył tempo i powiększając wciąż dzielącą go od konkurentów odległość przerwał taśmę jako zwycięzca

O PRZESZŁO 100 METRÓW PRZED PIETROWEM

osiągając czas 32 min. 19,1 sek., który jest najlepszym wynikiem słowiańskim po wojnie. Pietrow miał czas 32 min. 33 sek., trzecim był Hejnikow (33:29), czwartym Andrejew (33:57,1). Ten ostatni był tak wyczerpany tempem, narzuconym przez Widułę w końcowych okrążeniach, że po osiągnięciu mety dostał krwotoku i zemdlał.

PIĘKNY GEST POKONANEGO

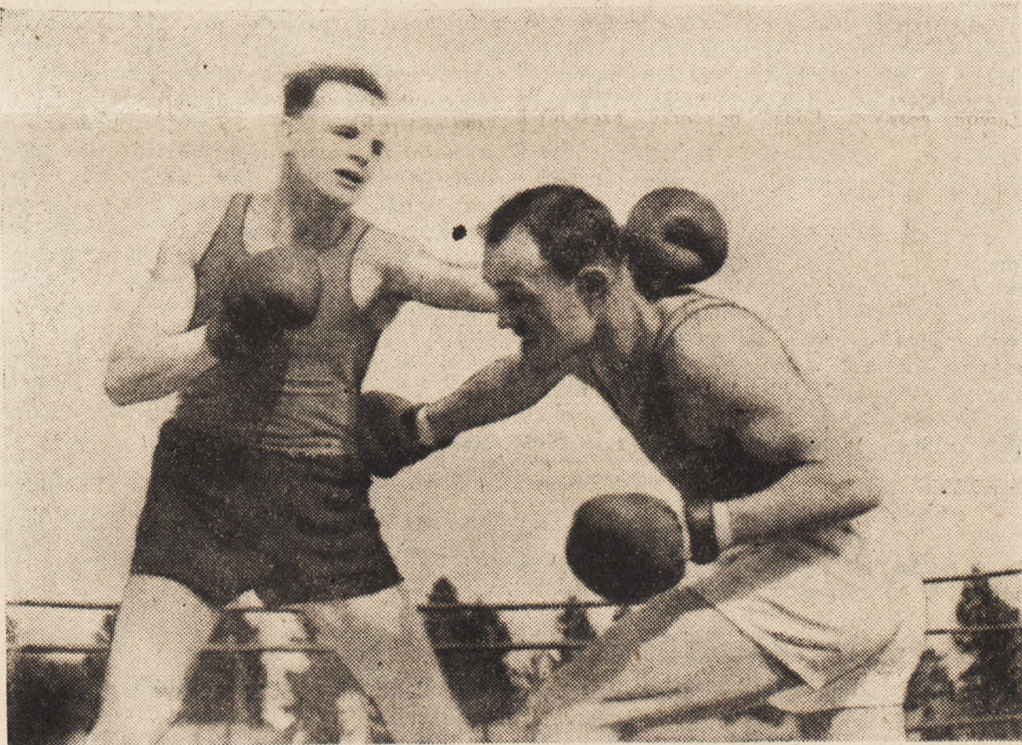
Po skończonym biegu inż. Pietrow, który doznał już trzeciej z rzędu porażki w spotkaniu z Widułą, podbiegł do swego zwycięzcy i.

UCAŁOWAŁ GO WOBEC 63.000 WIDZÓW

jący przyglądali się zawodom. Piękny ten gest nagrodziła publiczność frenetycznymi brawami, po czym Widuła zmuszony został do przebiegnięcia honorowego okrążenia przepasany biało-czerwoną szarfą na kostiumie z barwami CKS'u, a w końcu do przemówienia przez radio do słuchaczy z całej Rosji.

Po biegu otrzymał Widuła kilkadziesiąt koszy kwiatów od entuzjastów, jakich zdobył swoim pięknym zwycięstwem.

Władze i sportowcy radzieccy opiekowali się niezwykle serdecznie Widułą w czasie jego pobytu w Leningradzie, po czym odstawili go samolotem do Warszawy, a stamtąd autem do naszego miasta."



Mimo różnych zdań, zwyciężył... jednak Bednarz. Fragment z walki Benarz — Jabłonka w wadze średniej, podczas zawodów w dniu 1-go bm. w Bydgoszczy

Na przełaj po świecie

Dobre wyniki lekkoatletów we Francji

Dobre wyniki lekkoatletów francuskich

Sport we Francji po przejściach wojennych dźwiga się dość szybko z ruin i odrętwienia.

Oto co mówią wyniki osiągnięte na niektórych większych imprezach sportowych:

W Brukseli pływak francuski Jany, nadzieja i kandydat na mistrza świata, uzyskał na 100 m stylem dowolnym czas 57 sek. Jest to czas gorszy tylko o 2,10 sek. od czasu uzyskanego swego czasu przez Niemca Fischera — mistrza Europy.

W wyścigu kolarskim naokoło Belgii na drugim etapie Anvers-Ostende zwyciężył Poels, który przebył przestrzeń 250 km w 7 godz. 29 min. i 50 sek. Prowadzi też po dwu przebytych etapach, mając przed sobą 7 dalszych, a za sobą groźnego konkurenta Staetena.

Student kroacki z Zagrzebia Gal startujący we Francji, osiąga z łatwością w biegu na 100 m — 10,7, w skoku w dal 6,50 m i w trójskoku 14,20 m.

W Londynie paryski UC zwycięża londyński zespół szkolny. Dobre wyniki osiągnięto: w pchnięciu kulą 13,80 m (Richard — PUC) i tenże w biegu na 120 yardów z płotkami z wynikiem 15,6 sek. Audony (Paryż) skacze 1,83 wzwyż.

Dwaj zawodnicy „Stadionu" paryskiego rokują duże nadzieje. Są to, Merlet na 100 m z wynikiem 10,9 sek. i Marcillac na 200 m z wynikiem 22,8 sek. Tę samą przestrzeń przebiegł Lépéve (SCO Augers) w czasie 22,5 sek.)

A oto inne wyniki z terenu Francji: Litandon (US Métro) 80 m — 9 sek. Romuet (SF) 300 m — 37 sek. Courmont (CASG) 1200 m — 3 min. 14,8 sek., Burou (US Métro) skok w dal — 6,75 m. Blanchard (SF) skok wzwyż — 1,85 m, Lacallée skacze 1,76 m, Wartelle biegnie 2000 m w czasie 5 min. 38 sek.

Wyniki z zawodów „Stadionu" z CAP, w których zwycięża „Stadion" 270:235 pkt.

100 m Merlet (SF) — 11 sek.
200 m Crapet (SF) — 23,1 sek.
400 m Lascaur (CAF) — 51,4 sek.
800 m Chefd'hotel (SF) — 1 min. 58 sek.
1500 m Hansenne (CAF) — 3 min. 59,7 sek.
5000 m Annyot (CAF) — 15 min. 52,5 sek.
10.000 m Rochard (CAF) — 32 min. 22,1 sek.
110 m z płotkami Daniel (SF) — 16,4 sek.
400 m z płotkami André (CAF) — 57,7 sek.
4×100 m (CAF) — 43,6 sek.
4×400 m (SF) — 3 min. 30,6 sek.
Kula Chamorel (SF) — 13,82 m.
Dyk Bazennerie (SF) — 44,10 m.
Oszczep Gueritte (SF) — 43,40 m.
Młot Roujour (SF) — 38,03 m.
Skok wzwyż Henneguin (CAF) — 1,80 m.
Skok w dal Crapet (FS) — 6,69 m.
Trójskok Rochel (CAF) — 12,51 m.

A płeć piękna? W zmaganiach sportowych kobiet (Paris — Normadie) uzyskano takie wyniki:

80 m Gersner (PUC) — 10,9 sek.
150 m Marmion (SF) — 19,8 sek.
600 m Planche (CPSE) — 1 min. 43,7 sek.
80 m z płotk. Cronzillas (USN) — 13,7 sek.
4×100 m (PUC) — 53,2 sek.
Skok wzwyż Quettier (AAGC) — 1,44 m.
Skok w dal Mertin (FS) — 4,96 m.
Kula Venitien (USMT) — 10,26 m.
Dysk Tarlet (CAPN) — 28,59 m
Oszczep Tarlet (CAPN) — 31,54 m.



Na boiskach piłkarskich

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo ZZK uzyskało łatwy sukces nad „Zjednoczonymi", wygrywając 6:2 (4:0). Drużyna „Zjednoczonych", niedawny leader tabeli, wydaje się być przetrenowana, na skutek czego gracze stracili szybkość. Cztery bramki uzyskał Lewandowski, mimo kontuzji głowy odniesionej podczas meczu. Widzów około 2.500.

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo ŁKS odniósł łatwe zwycięstwo nad drużyną Oficerskiej Centr. Szkoły Pol. Wych. w stosunku 7:3 (4:1).

KATOWICE. Zarząd Śląskiego OZPN zakontraktował na dzień 16 czerwca br. w ramach święta sportu śląskiego mecz z piłkarzami brytyjskiej armii w Rzeszy. Drużyna ta spotka się z reprezentacją Śląska. Przyjazd piłkarzy po ich dwukrotnym zwycięstwie nad reprezentacją Warszawy oczekiwany jest na Śląsku z dużym zainteresowaniem.

Przyjazd piłkarzy szwedzkich do Warszawy

WARSZAWA. Samolotem przyleciała do Warszawy piłkarska drużyna Szwecji Norrkoeping Kamraterna. Po przywitaniu sportowców szwedzkich przez przedstawicieli PZPN i WKS „Legia", goście po półtoragodzinnym pobycie na lotnisku odlecieli do Katowic, gdzie spotkali się z reprezentacją Śląska. Poza tym Szwedzi grali z „Cracovią" w Krakowie" i z ŁKS w Łodzi, a 12 bm. spotkają się w stolicy z WKS „Legia", wzmocnionym bramkarzem Skromnym, obrońcą Weissem i napastnikami Genderą i Kaźmierczakiem (wszyscy z Poznania).

Zwycięstwo piłkarzy czeskich w Sosnowcu

SOSNOWIEC. Trzeci mecz piłkarzy czeskich rozegrany został w Sosnowcu, gdzie przeciwnikiem Śląskiej Ostrawy był kombinowany zespół RKU i Milicyjnego KS. Tym razem Czesi odnieśli zwycięstwo w stosunku 2:0 (2:0). Drużyna czeska przewyższała gospodarczy techniką. W drużynie sosnowieckiej raził brak zgrania, co miało uzasadnienie w tym, że zespół ten, zestawiony z dwóch odmiennych drużyn, nie przeprowadził ani jednego treningu. U gospodarzy szczególnie słabo wypadła pomoc. Czesi wyróżnili się krótkimi podaniami, czego normalnie publiczność zagłębiowska nie ogląda na swych boiskach, dlatego też drużyna czeska bardzo podobała się widowni.

Wisła zwycięża w turnieju błyskawicznym

Rozegrany w ub. tygodniu w Grudziądzu błyskawiczny turniej piłkarski drużyn grudziądzkich, po grach ciekawych zakończył się zwycięstwem KKS Wisły 4 pkt. przed Grudz. KS 4 pkt., RKS TUR 3 pkt. i Milicyjnym KS 1 pkt.

Niespodzianką turnieju był wyniki remisowy Milic. KS z KKS Wisłą, jak i wyniki remisowy RKS TUR z Wisłą.

Wyniki gier były nast.: RKS TUR — Milic. KS 2:1, KKS Wisła — GKS 3:0, GKS — RKS TUR 2:0, KKS Wisła — Milic. KS 1:1, GKS — Milic. KS 1:0, RKS TUR — KKS Wisła 1:1.

W decydującym spotkaniu KKS Wisła po bardzo zaciętej grze zwyciężyła GKS 1:0.

W drużynach grudziądzkich dał się zauważyć doskonale zapowiadający się narybek. Turniej wykazał także, że pomimo trudności na jakie napotyka piłkarstwo grudziądzkie poziom ciągle poprawia się.

NOWI MISTRZOWIE FRANCJI W BOKSIE

W mieście Limoges odbyły się bokserskie mistrzostwa Francji. Na ogół mistrzami zostali faworyci. Poniżej podajemy techniczne wyniki walk finałowych. W wadze muszej Grenot bije na punkty Pillot'a. W koguciej Bremo zwycięża Bernard'a. W wadze piórkowej Bontard przegrywa na punkty Cuillerles'a. W wadze lekkiej Camrino wypunktował De Caumrout'a. Mistrzem wagi półśredniej został Savey po zwycięstwie pod Lereulem. W wadze średniej po dramatycznej walce zwyciężył Cabeat z Arrelin'em. W wadze półciężkiej Abdul Alim pokonał Guy'a, a w ciężkiej Bardè Caitel'a. Z uwagi na mecz Polski z Francją, który odbędzie się w najbliższej przyszłości, warto zapamiętać sobie poszczególnych zawodników.

*

MIL. KS — RKS 1:1

GRUDZIĄDZ. W walce o mistrzostwo pomorskiej klasy „C" milicjanci zremisowali z RKS 1:1.

TS „Gwiazda" w dniu jubileuszu

25 lat pracy dla dobra młodzieży

TS „Gwiazda" z Bydgoszczy obchodziło w Zielone Święta uroczystość 25-lecia swego istnienia. Zasługi „Gwiazdy" są bezwzględnie duże, choć nie wyrażają się w efektownych cyfrach. Niezmordowana praca wychowawcza, szkolenie prawdziwych, wiernych barwom swego klubu sportowców, pielęgnowanie sportu umysłowego — to największe osiągnięcia Towarzystwa, większe bodaj od czysto sportowych, jakimi było mistrzostwo piłkarskie Pomorza w kategorii juniorów i pozycja najsilniejszego klubu szachowego w Bydgoszczy.

Piękna uroczystość jubileuszowa TS „Gwiazda" wykazała, że na czele klubu stoją ludzie dobrej woli i niespożytej energii, którzy nie boją się żadnej pracy dla jego dobra. Sukcesy zaś sportowe odniesione podczas jubileuszu, pozwalają spojrzeć z wiarą w najbliższą przyszłość.

W części oficjalnej jubileuszu odbyła się w sali BTW uroczysta akademia, na którą składały się: uczczenie pamięci poległych i zmarłych członków, historia klubu, wręczenie dyplomów zasługi oraz program artystyczny. W części sportowej odbył się czwórmecz piłkarski z udziałem Pocztowego KS, BKS „Polonia" — KKS „Brda" i drużyną jubilatki.

W pierwszym spotkaniu turnieju **BKS „Polonia" wygrała z PKS-em 4:0 (2:0).** Bramki zdobyli: w 30 min. Pigłowski z centry Michalskiego, w 36 min. Urbański z karnego, w 29 min. II połowy gry Pigłowski i wreszcie w 39 min. Świątkowski. „Polonia" grała z licznymi rezerwami i z dwoma kontuzjowanymi graczami (Michalski, Urbański) to też gra nie stała na wysokim poziomie. Reprezentacyjny bramkarz Pomorza Burchardt w bramce PKS-u uczynił kilka poważniejszych błędów.

„GWIAZDA" — „BRDA" 2:2 (0:2)

Prawdziwą niespodzianką był wynik remisowy, uzyskany przez ambitną drużynę „Gwiazdy" z leaderem pomorskiej A-klasy — „Brda", która prowadzi do przerwy 2:0, uzyskując punkty w 35 min. przez Dąbrowskiego i 37 min. przez Walkowiaka.

W 17 min. po przerwie Szatkowski z „Gwiazdy"egzekwuje pewnie rzut karny, podyktowany za rękę Walczaka. Wyrównawcza bramka pada w ostatniej minucie gry. W zamieszaniu podbramkowym, przy czym szczęśliwym strzelcem jest Bera.

W przedmeczu juniorzy „Polonii" wygrywają z juniorami „Gwiazdy" 1:0. Zwycięską bramkę strzelił Knops.

Mecz szachowy „Gwiazda" — Inowrocławski Klub Szachowy wygrywają przekonywująco jubilaci. (Na pierwszym miejscu „Gwiazda"): Kowalski wygrywa z Chybickim, Kowalkowski remisuje z Nowackim, a Murach A. z Hejkiem. Grosman zwycięża Szatkiewicza, Gajer Budelaka, Kruszczyński remisuje z Malkiem, Czupryński bije Kwiatkowskiego a Łepek Nickowskiego. Wybrański ulega Musze, a Murach L. przegrywa z Górnym. Wynik ogólny 6½:3½ dla „Gwiazdy".

W drugim dniu rozegrano dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o puchar E. Zielińskiego. Przytoczymy one następujące wyniki: **„Brda" — PKS 2:1 (0:1).**

„Brda" była drużyną niewątpliwie lepszą, co jednak nie uzewnętrzniło się w wyniku. Już w 10 min. Walkowiak nie wykorzystuje karnego. Burchardt pięknie broni. W 27 min. Burchardt I. strzela pierwszą bramkę dla PKS-u. W 5 min. po przerwie Ziółkowski pakuje piłkę do opuszczonej przez Burchardta bramki. 1:1. Ten sam gracz z karnego uzyskuje w 27 min. zwycięski punkt. Ostoją pocztowców był tym razem doskonały Burchardt, który wzniósł się na wyżyny kunsztu bramkarskiego.

„Polonia" — „Gwiazda" 3:1 (1:0). W ostatnim spotkaniu turnieju „Polonia" występująca z 3 juniorami po ładnej grze pokonała drużynę jubilatki. Pierwszą bramkę strzela dla „Polonii" Wesołowski pięknym voley'em w 17 min. W 5 min. po przerwie Pigłowski z wolnego podwyższa wynik na 2:0. W 9 min. Szatkowski z karnego zdobywa punkt dla „Gwiazdy". W 31 min. tenże gracz strzela goala ręką. Sędzia słusznie nie uznaje tej bramki, popełniając jednak w 6 min. później grubą pomyłkę. Nie uznał on mianowicie prawidłowo strzelonej przez Leliwę wyrównawczej bramki, motywując, że zdobyto ją ręką. W 38 min. Wesołowski przechodzi obronę „Gwiazdy" i ustala wynik meczu 3:1 dla „Polonii".

Sędziowie spotkań — Żmudziński i Kończal słabi. Szczególnie przeciw temu ostatniemu rozgoryczkowana publiczność ostro protestowała.

„Polonia" zwyciężając w turnieju zdobyła jako nagrodę puchar.

Spotkanie piłkarskie Pomorze-Bydgoszcz

Na przystani BTW odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli piłkarstwa pomorskiego i prasy. Na konferencji omówiono szereg ważnych spraw dotyczących spotkania piłkarskiego Pomorze—Kraków, które odbędzie się w ramach 600-lecia miasta Bydgoszczy w dniu 20 czerwca. W celu wyłonienia definitywnie reprezentacji Pomorza na ten mecz, odbędzie się na Stadionie Miejskim dnia 13 czerwca, o godzinie 18.30 spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Pomorza i Bydgoszczy.

Poraz pierwszy w dziejach sportu polskiego reprezentacja Krakowa walczyć będzie w Bydgoszczy. Spotkanie to wzbudziło olbrzymie zainteresowanie wśród świata sportowego. Kierownicy klubów zajmą się specjalną opieką nad tymi graczami, którzy będą bronili barw Pomorza, aby należycie byli przygotowani do tego spotkania, gdyż drużyna krakowska jest jedną z najlepszych drużyn Polski. Pomorze musi wystawić najbardziej reprezentacyjną drużynę, aby gra była na wysokim poziomie i niebyła brutalną, jak się to niestety często zdarza. Zarząd Okręgowy PZPN postanowił zwrócić się do pracodawców, zatrudniających graczy biorących udział w spotkaniach reprezentacyjnych, aby zawodnikowi tym przed każdym spotkaniem dali kilkudniowy urlop wypoczynkowy. Kierownicy klubów muszą włożyć jeszcze dużo pracy, nad wyszkoleniem odpowiednich zawodników oraz dbać o to, aby nie było wypadków przechodzenia zawodników z jednego klubu do drugiego. Przede wszystkim zająć trzeba się wyszkoleniem młodzieży, gdyż ona jest przyszłością naszego sportu. Prócz tego zorganizowane będą kursy dla sędziów piłkarskich, aby ich nigdy nie zabrakło, jak to miało miejsce na meczu w Toruniu. Obecnie odbywa się kurs dla sędziów piłkarskich w którym udział bierze 50 kandydatów z całego Pomorza. (MP)

Zwycięstwo warszawskiej Legii nad ZZK 2:1 (0:1)

Kolejarze w słabej formie

Modne są obecnie imprezy sportowe na cele dobroczynne. W ramach tygodnia PCK warszawska Legia spotkała się z drużyną łódzką ZZK. Pamiętamy niesławną porażkę kolejarzy, który jako reprezentacja naszego miasta ulegli Warszawie (gracze Legii) w dniu 3 maja br. w stosunku 0:6, chęć rewanżu upikantniła zmaganie. Niestety nie widzieliśmy tego na boisku. Zademonstrowano football mizernej klasy, obie drużyny grały chaotycznie bez efektywnego wykończenia akcji podbramkowej, nic też dziwnego, że Legia będąc w „strefie angielskiej" zainkasowała odpowiednie lanie od piłkarzy zza kanału La Manche.

Skład drużyn:

Legia: Czyżewski, Grządziel, Waksman, Milczanowski, Szczurek, Waśko, Chawalewicz, Szymański, Kohut, Klimczyk, Cyganik.

ZZK: Depczyński, Gwoździński, Mikołajczyk, Karporowicz, Miller, Jóźwik, Rzemigała Malinowski, Lewandowski, Kaczewski, Amin.

Trio obronne warszawiaków zdało egzamin co najmniej na 4-kę. Bramkarz pewny, obrońcy szybko wchodzą do akcji, pewny wykop wyjaśnia krytyczne sytuacje podbramkowe. W pomocy pierwsze skrzypce grał środkowy Szczurek, dobry stoping, opanowanie ciała, dobrze zgrany z bocznymi kolegami, zasila atak gradem piłek, ale na tym niestety kończyło się... przynajmniej w Łodzi. Dalsze podania Kohuta czy Szymańskiego były bezcelowe, ot tak sobie byle bliżej. Posługiwano się przeważnie prawą stroną ataku, lecz ciągłe zaprzepaszczanie piłek na polu karnym przeciwnika zaczęło nużyć widownię. Po oddaniu kilku niecelnych strzałów z dalszej odległości napastnicy Legii chcieli wjechać z piłką do bramki, a to nie jest rzeczą łatwą i tym razem nie udało się. Przy słabej grze zespołu kolejarzy dwa celne strzały zadecydowały o zupełnie słusznym sukcesie. Był lepszy we wszystkich liniach — zeszli z boiska jako zwycięzcy.

W ZZK Depczyński w bramce grał dobrze, puszczonych strzałów nie mógł złapać, Mikołajczyk był najgorszym na boisku, zawadzał swemu partnerowi, który grał za dwóch. Naszym zdaniem czas najwyższy, by go odstawić do lamusa. W pomocy pracowitym był Miller, który również pomagał w defensywie podbramkowej. Kaczewski z Lewandowskim grali nieźle do przerwy, w drugiej połowie „spuchli" solidnie. Rzemigała na skrzydle i tym razem psuł ile wlazło, również należy go przenieść do drużyny old-boyów. Brakiem wykończenia i konsolidacją przeprowadzanych akcji a tak kolejarzy rewanżował się wojskowym przez cały czas meczu. Startem do piłki ustępowali warszawiakom wszyscy gracze łódzcy, grając jeden ze słabszych swych meczy w tym sezonie.

Gwizdek sędziego i po paru sekundach Legia uzyskuje korner, w 3 minucie Szymański z daleka ostro strzela na bramkę ZZK, ale Depczyński jest na stanowisku. Legia jest w ataku, a w 11 minucie ostry strzał Klimczyka (Legia) mija o milimetry bramkę. Wypad kolejarzy daje im w 15 minucie prowadzenie ze strzału Koczewskiego. Była to jak się po tym okazało, jedyna ich bramka. Emocję przeżywamy w 20 minucie, po fatalnym „kiksie" obrońcy ZZK Mikołajczyka, Szymański sam „jedzie z piłką do bramki, Depczyński zrozpaczony nie wie co robić, ten podprowadza piłkę jeszcze bliżej bramki i strzela lekko... w aut. Odprężenie na widowni trwa zaledwie moment, bo za chwilę Lewandowski będąc w identycznej sytuacji strzela na odmianę nad poprzeczkę. W 28 minucie Legia jest o włos od wyrównania, szczęście sprzyja Depczyńskiemu, który po ostrym strzale ze skrzydła Chawalewicza ani drgnął, tym razem wyręczyła go poprzeczka. Gra toczy się w polu do końca połowy.

Po przerwie Legia bierze się na serio do roboty, tym bardziej ,że kolejarze ruszają się ociężale, 8 minuta daje im wyrównanie, Klimczyk mija obronę i z bliskiej odległości zmusza Depczyńskiego do kapitulacji. Legia pracuje ofiarnie i zaczyna zdecydowanie przeważać. Szczurek jest motorem całego zespołu, atak za atakiem dociera na pole karne gospodarzy. W 25 minucie Cyganik w biegu strzela ponad bramkę. Mecz dobiega do końca, publiczność zaczyna opuszczać stadion, gdy niespodziewanie w 42 minucie z paru zaledwie metrów Cyganik uzyskuje zwycięski punkt dla warszawiaków. Wyczyn Legii publiczność nagradza oklaskami. Sędziował dobrze ob. Przygoński. Widzów ponad 6000. Zwycięska drużyna otrzymała od Zarządu PCK piękną apteczkę sportową.

Zb. Skib.

GIMN. KS ORLĘTA — RKS TUR 2:1

Rozegrane w Grudziądzu towarzyskie spotkanie siatkówki między wicemistrzem Grudziądza Gimn. KS Orlęta a RKS TUR po zaciętej grze zakończyło się zwycięstwem Orląt 2:1 (16:14, 12:15, 16:14).



Nieoczekiwane porażki Jędrzejowskiej

Budapeszt-Śląsk w tenisie 7:1

KATOWICE. Węgierska reprezentacja tenisowa rozegrała pierwsze spotkanie w Polsce z reprezentacją Śląska w Gliwicach. W pierwszym spotkaniu węgierska para mieszana Miłkosz — Peterdi pokonała Popławską i Kończaka 6:3, (6:4). Najlepszą zawodniczką na korcie okazała się Peterdi. W drugim spotkaniu polska para Jędrzejowska — Popławska pokonała węgierską parę Körmedy — Peterdi 6:4, 5:7, 6:3. Najdzielniej przeciwstawiła się przeciwniczkom Jędrzejowska. Gra pojedyńcza mężczyzn: Szigetti—Kończak 1:6, 11:9, 6:0. Kończak prowadząc w drugim secie doznał niebezpiecznego zwichnięcia nogi z krwawym wylewem, na skutek czego gra jego ograniczyła się później tylko do obrony; Asboth—Bratek 6:1, 6:1. Gra Asbotha była wprost fenomenalna. Cały czas górował on zdecydowanie nad Bratkiem. Wreszcie Jędrzejowska po ciężkiej walce uległa Peterdi 6:3, 4:6, 4:6. Jędrzejowska w pierwszym secie miała przewagę, w drugim prowadziła 3:0. Nie udało się jej kilka piłek i załamała się nerwowo, będąc przy tym zmęczona poprzednią grą. Po niedzielnych zawodach Budapeszt ze Śląskiem prowadzi 4:1.

W drugim dniu spotkania międzymiastowego w tenisie Budapeszt — Śląsk, Węgrzy zdobyli dalsze trzy punkty, wygrywając wszystkie swoje spotkania. Fenomenalny Asboth dał pokaz gry, jakiej na kortach śląskich jeszcze nie widziano. Najtrudniejsze i beznadziejne wprost piłki odbijał z dziecinną łatwością, wzbudzając podziw widowni. Należy jednak zaznaczyć, że Kołcz II był zbyt słabym przeciwnikiem dla Węgra. Tenisistka Körmöczi podobała się lepiej niż Peterdi. Po zaciętej walce wygrała ona z Jędrzejowską, która mając w drugim secie piłki meczowe, nie potrafiła spotkania rozstrzygnąć na swoją korzyść. Przyczyną jej drugiej porażki jest przede wszystkim brak regularnego treningu i brak dobrego sprzętu. W drużynie Śląska nie grał Kończak, który przypuszczalnie w tym sezonie nie wystąpi już na kortach. Stanowić to będzie wybitne osłabienie pozycji tenisa śląskiego.

Wyniki spotkań w drugim dniu były następujące: Asboth — Kołcz II 6:0, 6:0; Körmöczi — Jędrzejowska 2:6, 7:5, 6:4; Szigetti — Bratek 1:6, 9:7, 6:2. Również Bratek w drugim secie miał kilka meczowych piłek, których nie potrafił wykorzystać i w rezultacie zmęczony tempem przegrał swoje spotkanie.

W grze pokazowej zmierzyły się dwie Węgierki Körmöczi i Peterdi. Spotkanie to łatwo wygrała Körmöczi 6:1, 6:2, wykazując bezwzględną wyższość nad swoją przeciwniczką.

Na tle Węgierek Jędrzejowska wypadła b. dobrze i należy się spodziewać, że po osiągnięciu pełnej kondycji i po dłuższym treningu — nasza mistrzyni potrafi osiągnąć przedwojenną formę i klasę.

Zawody lekkoatletyczne w Łodzi

Staniszewski bije Tlapaka

ŁÓDŹ. W Łodzi odbyły się zawody lekkoatletyczne przy udziale zawodników czechosłowackich, którzy poprzednio startowali w Krakowie. Wyniki techniczne były następujące: 100 m 1. Laznicka (Czechosł.) — 10.9 sek., 2. Lipowski (AZS Łódź) — 11.2 sek.; 200 m 1. Laznicka — 23.6 sek., 2. Jaraczewski — 24.3 sek.; 400 m 1. Laznicka — 52.5 sek., 2. Poliński (Boruta) — 56.1; rzut kulą: 1. Kalina (Czechosł.) — 14.25 m, 2. Prywer (ŁKS) — 14.10 m, 3. Kuźmicki (AZS) — 11,73 m. Prywer rzutem swym ustanowił nowy okręgowy rekord łódzki.

Bieg na 1.500 m był najciekawszym punktem zawodów. M. in. startowało trzech dobrych biegaczy jak: Staniszewski, Kurpessa i Czech Tlapak. Dwa pierwsze okrążenia przebiegli zawodnicy w dość słabym tempie przy prowadzeniu Tlapaka. Za nim biegł Staniszewski, którego „trzymał się" Kurpesa. Na początku ostatniego okrążenia nastąpił atak Staniszewskiego, który wysunął się na czoło i na przedostatnim wirażu minął Czechosłowaka, przerywając pierwszy taśmę. Kurpesa został w tyle o 8 m. Podczas biegu dobrze trzymał się Galewski, który jednak naderwał ścięgno i musiał się wycofać.

Wyniki biegu: 1. Staniszewski — 4.17,6, 2. Tlapak — 4.18, 3. Kurpesa (ŁKS) — 4.21,5; sztafeta olimpijska: 1. Zespół kombinowany — 3.53, 2. Krusche Ender — 4.03; skok w dal: 1. Kuźmicki — 6.25 m, 2. Kujawski (DKS) — 6,16 m, 3. Macieszczyk 6.01; dysk: 1. Kuźmicki — 38.45 m, 2. Kalina (Czechosł.) — 36.78 m, 3. Macieszczyk — 34.87 m.

Konkurencje kobiece: 100 m: 1. Słomczewska (DKS) — 13.4 sek., 2. Moderówna — 13.6 sek., 3. Przybylska — 14.4 sek.; dysk: 1. Wajsówna — 35.32 m; skok wzwyż mężczyzn: 1. Hausenblas (Czechosł.) — 1.80 m, 2. Szmitke (Pabianice) — 1.65 m.

ŁÓDŹ. Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych w Łodzi na skutek wyjazdu zawodników czechosłowackich oraz Staniszewskiego, nie dostarczył widzom spodziewanych emocji, tym bardziej, że zawody prowadzone były w dość ospałym tempie ze zbyt długimi przerwami między poszczególnymi konkurencjami. Wyniki techniczne były następujące: Bieg 800 m 1. Kuźmiński — 2,93 m, 2. Szmitko — 2,93 sa — 2.07 i 3. Markus — 2.11. Bieg 200 m dla kobiet: 1. Słomczewska — 28.2 sek. (rekord okręgowy); rzut kulą: 1. Wajsówna — 9.83 m, 2. Przybylska 9.36 m. Skok o tyczce: 1. Kuźmicki — 2.293 m, 2. Szmitko — 2.93 m. Poza konkursem Łopuszyński z Warszawy skoczył 3 metry. Rzut oszczepem: 1. Rybczak — 48.04 m, 2. Kubik — 45.17 m; skok wzwyż kobiet: 1. Moderówna — 1.37 m, 2. Wajsówna — 1.37 m; bieg na 5.000 m 1. Ostalski — 16.40,7, 2. Wróbel — 16.56; trójskok: Kuźmicki — 12.85 m.

Szczypiorniak

(Tel. wł. z Poznania)

W Poznaniu rozegrane zostały w dniach 8, 9 i 10 bm. międzygrupowe rozgrywki o mistrzostwo Polski szczypiorniaka Panów.

Walczyły z Poznania KKS i Warta z Warszawy AZS a z Bydgoszczy KKS „Brda".

Najlepszym zespołem okazał się Poznań, który zajął pierwsze miejsce, II miejsce zajął AZS warszawski, a mogło ono również dobrze przypaść Warszawie, zagrała ona jednak w decydującym spotkaniu poniżej formy. II miejsce zajęła Warta, a wreszcie ostatnie KKS „Brda" Bydgoszcz.

Poszczególne wyniki: KKS Poznań — Warta 10:7 (5:4), jedno z najciekawszych spotkań dopiero końcowy finisz zapewnił kolejarzom zwycięstwo. W meczu tym doznał lekkiego zwichnięcia nogi Szymura.

AZS Warszawa — KKS „Brda" Bydgoszcz 12:4 (7:2).

Brda zaawansowana fizycznie zawiodła zupełnie technicznie i taktycznie, a bramkarz jej ponosi winę za taką klęskę.

W drugim dniu KKS Poznań zwyciężył „Brdę" Bydgoszcz 18:4 (9:1), jakkolwiek KKS wystąpił z rezerwami to jednak stale górował nad mistrzem Pomorza.

AZS Warszawa — Warta 14:8 (7:6) niespodziewane wysokie zwycięstwo AZS nad Wartą, która jedynie w I części była równorzędnym zespołem. W II części pozwoliła sobie narzucić tempo i przegrała zdecydowanie.

CRACOVIA REMISUJE Z NORDHEPING SZTOKHOLM 1:1 (1:1)

KRAKÓW. Cracovia gościła u siebie szwedzką drużynę piłkarską Nordheping (Kamraterm), uzyskując wynik remisowy 1:1 (1:1). Cracovia była wzmocniona 5 graczami Wisły.

Turniej piłkarski trzech miast

Kielce - Radom - Częstochowa

KIELCE. Mecz o puchar przechodni wicewojewody Urbanowicza z cyklu rozgrywek trzech miast: Kielce — Radom — Częstochowa, odbył się w Kielcach pomiędzy reprezentacją Kielc a Radomiem, przynosząc zasłużone zwycięstwo lepszej technicznie reprezentacji Radomia.

Do 15 minuty gra wyrównana, w 15 minucie z przeboju Kuleszy Kielce uzyskują prowadzenie, w kilka minut później ten sam Kulesza podobnym przebojem lokuje piłkę w siatce Radomia, obydwa gole nie do obrony. Drużyna Radomia otrząsa się bardzo szybko i do przerwy wyrównuje wynik dwoma bramkami, stan 2:2. Po przerwie drużyna Radomia w 29 minucie zdobywa bramkę i coraz częściej gości pod bramką Kielc; gospodarze są w defenzywie. Po otrzymaniu piłki przez jednego z pomocników Radomia, atak b. ładnie wysuwa sobie piłkę i uzyskuje decydującą bramkę dla swoich barw; bramka ta padła w następstwie powtórzenia przez sędziego rzutu neutralnego. Najlepszymi na boisku z Radomia: Adamczyk, Rusinowicz, Czachor. Z reprez. Kielc dobry przebojowiec Kulesza, Kwiatkowski mało zatrudniany przez partnerów wypadł dobrze.

KIELCE. W rozgrywkach A klasy Kiel. OZPN odbyło się dawno oczekiwane spotkanie miejscowych rywali KS Tęcza i WMKS Partyzant. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Partyzanta 2:4 (0:0).

W Skarżysku leader tabeli „Granat" uzyskuje wysokie zwycięstwo, mimo osłabionego składu nad SKS Starachowice 7:1 (4:1).

Mecz towarzyski między KS Górnik Wiśniówka a MKS Zryw Kielce 1:4 (0:2).

KS Mechanik — RKS Tur 62:48

Rozegrane w ub. środę w Grudziądzu spotkanie lekkoatletyczne juniorów KS Mechanika, a RKS TUR zakończyło się zwycięstwem Mechanika 62:48.

Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące:

100 m — 1. Krajewski (M) 13,2. 2. Ziółkowski (TUR).

800 m — 1. Urbański (M) 2,31,4. 2. Majewski (M).

Skok w dal — 1. Pyrzewicz (M) 4,90. 2. Hilger (M).

Sztafeta 4×100 — 1. Mechanik 54,8. 2. TUR.

Pchnięcie kulą — 1. Kurzawiński (TUR) 9,0.9 2. Urbanowski (M).

3000 m — 1. Ziółkowski (TUR) 11,09,2. 2. Pyrzewicz (M).

„Pogoń" mistrzem drużynowym Śląska w szermierce

KATOWICE. W Katowicach odbyły się eliminacje spotkania o mistrzostwo drużynowe Okręgu Śląskiego w szermierce, z udziałem katowickiej „Pogoni", RCKS „Czeladź" i „Błyskawicy" z Radlina. Wyniki były następujące: w ogólnej klasyfikacji w szpadzie zwyciężyła „Pogoń" I — 4 pkt. przed „Pogonią" II — 4 pkt., czeladzkim KS — 3 pkt., „Błyskawicą" — 0 pkt.

Polska — Zw. Radziecki w boksie odwołany

POZNAŃ. Jak się dowiadujemy PZB został poinformowany, że pięściarze radzieccy odwołali swój przyjazd do Czechosłowacji i Polski [illegible] termin nie został definitywnie ustalony. Spotkanie to jednak spodziewane jest w 1947 roku.

Podobnie ma się sprawa rozegrania meczu z Francją, która do spotkania z Polską zdecydowała [illegible] na rok następny. Chcąc jednak nawiązać [illegible] z pięściarzami francuskimi, rozegrać [illegible] spotkania robotniczych reprezentacji. Sprawa ta jednak do tej pory stoi na martwym punkcie.

Sport konny odradza się

Przed rozpoczęciem wyścigów konnych na Służewcu



WARSZAWA. Tor wyścigowy na Służewcu w Warszawie jest jednym z najpiękniejszych i największych torów w Europie. Szczęśliwym trafem cały kompleks budynków na terenie toru wyścigowego w Służewcu nie uległ zniszczeniu — mimo, że był po powstaniu warszawskim podminowany przez Niemców. Jedynie ostatnia (trzecia) trybuna najbardziej oddalona od celownika, jest częściowo pęknięta i w sezonie bieżącym dostępna dla publiczności nie będzie. Obecnie prowadzi się w szybkim tempie prace remontowe przy dwóch trybunach, budynki zaś stajenne są prawie całkowicie wyremontowane. W stajniach znajduje się 150 koni. Każda stadnina pełnej krwi ma swoją stajnię.

Wyścigi rozpoczną się w dniu 7 lipca br. i trwać będą do 3 listopada br. Wszystkich dni wyścigowych będzie 30. Od 7 lipca br do 15. 8. br. wyścigi odbywać się będą raz w tygodniu w niedzielę, a od 15. 8. br. dwa razy na tydzień, w sobotę i w niedzielę. W każdym dniu będzie po 8 biegów. W tej chwili na torze jest 17 stajni, z czego państwowych 9. Po raz pierwszy publiczność warszawska będzie mogła oglądać biegi arabów pełnej krwi.

Wyścigi konne w dobie obecnej mają ogromne znaczenie dla rozwoju hodowli koni, która na skutek działań wojennych w Polsce znajduje się na bardzo słabym poziomie. Wyścigi podniosą również stopień zainteresowania sportem hippicznym, w którym Polska ma tak piękne karty i tradycje. Obecnie sport konny w Polsce „śpi zupełnie". Kontrola państwowego komisarza do spraw wyścigów konnych przy Ministerstwie Rolnictwa i duże zainteresowanie, jakie wykazuje Ministerstwo Rolnictwa wyścigami konnymi, z uwagi na to, że będą one bazą doświadczalną dla hodowli koni — która obecnie znajduje się w rękach Państwa — wskazuje na to, że sport konny odrodzi się w krótkim czasie.

Stajnie państwowe są następujące: Albigowa, Leszno, Michałów, Iwno, Golejewko, Janów Podlaski, Kozienice i Oddział Treningowy Arabski w Nowym Dworze.

Po raz pierwszy w historii wyścigów konnych w Polsce w komisjach sędziowskich uwzględniony został czynnik społeczny, a mianowicie w komisjach będą brali udział przedstawiciele trenerów i dżokejów. Pozwoli to w dużej mierze na wyeliminowanie i na ostre karanie często spotykanych na torze przekroczeń.

W bieżącym sezonie wyścigowym przewidywane są nagrody: Derby, Wielka Warszawska i Nagroda Prezydenta.

Sprzedwojennego personelu prawie wszyscy trenerzy i dżokeje przebywają obecnie na Służewcu, będąc zatrudnieni przy stajniach.

Mistrzostwa Kobiece Polski w szczypiorniaku

KRAKÓW. W mistrzostwach Polski w szczypiorniaku kobiecym uzyskano następujące wyniki:

Zjednoczone (Łódź) — AZS (Kraków) 12:0 (5:0). AZS (Warszawa) — Cracovia 5:2 (4:1), Zryw (Łódź) — Warta (Poznań) 3:1 (2:0), Zjednoczone — Cracovia 6:1 (2:0), Warta — AZS (Kraków) 7:2 (3:1), Zryw (Łódź) — AZS (Warszwa) 5:1 (3:1), AZS (Warsz.) — AZS (Kr.) 9:0 (4:0), Zryw — Cracovia 8:0 (3:0), Zjednoczone — Warta 3:1 (1:1), Zryw — AZS (Kr.) 13:0 (4:0), AZS (Warsz.) — Zjednoczone 6:3 (3:1), Warta — Cracovia 6:1 (4:0).

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1. Zryw (Łódź) wygrano 4 gry, nie roztrzygnięto jedną, pkt. 9, stosunek bramek 32:5.

2. AZS (Warsz.) wygrano 4, przegrano jedną, pkt. 8, stosunek bramek 27:12.

3. Zjednoczone (Łódź), wygrano 3, nie rozstrzygnięto 1, przegrano 1, pkt. 7; stosunek bramek 27:11.

4. Warta (Poznań), wygrano 2, przegrano 3, pkt. 4, stosunek bramek 17:14.

5. Cracovia, wygrano 1, przegrano 4, pkt. 2, stosunek bramek 9:28.

6. AZS (Kraków) przegrano 5, pkt. 0, stosunek bramek 4:46.

Pokłosie dwóch jubileuszów

„Cracovia" i „Wisła"

wracają do przedwojennej formy

(Od własnego korespondenta „Kuriera Spor- towego)

KRAKÓW Uczczeniem czterdziestu lat pracy na niwie sportowej dla dobra sportu polskiego były wspaniałe uroczystości jubileuszowe, jakie oglądać mógł Kraków w ostatnim tygodniu. Przez te dwie niedziele, kiedy składaliśmy hołd rycerzom zdrowia i tężyzny fizycznej, na zielone murawy „Wisły" i „Cracovii" wbiegło kilka najlepszych dziś zespołów piłkarskich z różnych stron Polski. Turnieje jubileuszowe były niejako sprawdzianem sił kilku okręgów, reprezentowanych przez swe najlepsze jedenastki. Mogliśmy patrząc na ich grę snuć wnioski o dzisiejszej hierarchii piłkarskiej w Polsce, mogliśmy przeprowadzać analizy zespołów i indywidualnych graczy. Niestety w jubileuszu „Wisły" oglądaliśmy co prawda cztery drużyny, w tym jedną jako przedstawicielkę grodu Przemysława, były one jednak w tak osłabionych składach, na skutek nieobecności swych najlepszych zawodników, bawiących podówczas jeszcze w Francji, że raściach tych klubów na przyszłość. Mowa tu o ściach tych klubów na przyszość. Mowa tu o „Warcie" poznańskiej, grającej bez Weissa, Kazimierczaka. Gendery i Smólskiego, „Cracovii walczcej bez swej „żelaznej linii pomocy z Parpanem i Jabłońskim, „Garbarni" bez Tyranowskiego, Nowaka, Ignaczaka, i „Wiśle" bez Gracza, Jurowicza, braci Filków i Giergiela. Słowem — była to raczej rewia młodych następców dzisiejszych „asów". Lepiej znacznie powiodło się w tym wypadku na jubileuszu „Cracovii", podczas którego i jubilatka i „Wisła" grały z „francuzami" oraz ujrzeliśmy dwa czołowe kluby Śląska — dawnych znajomych walk ligowych — AKS oraz „Polonię" (Bytom) opartą na szkielecie mistrzowskiej „Pogoni".

CRACOVIA NA CZELE

Zacznijmy od zespołu który z czterech spotkań ani razu nie zszedł z boiska pokonany, wpierw remisując z „Wartą" i „Garbarnią" oraz dwa razy zwyciężając „Polonię" i AKS. „Białoczerwoni" podczas jubileuszu „Wisły" grali bez Parpana i Jabłońskiego, którego z powodzeniem zastąpić zdołali Tomasik i Mazur. Ponadto w spotkaniach tych linia napadu „Cracovii" była najsłabszą formacją zespołu, źle usposobioną strzałowo i nieudolnie gubiącą się w koronkowych zagraniach. Przysłowiowe „pazurki" pokazali dopiero w meczach z „Polonią" bytomską (3:1) oraz AKS-em (5:1), kiedy to mogliśmy się przekonać raz jeszcze o znaczeniu ambicji i prawdziwej woli zwycięstwa całego zespołu. Najsilniejszą formacją pozostała nadal pomoc, z bezsprzecznie najlepszym dziś środkowym w Polsce Parpanem na czele, któremu dzielnie sekundują bracia Jabłońscy. Za tą formacją spokojnie czuje się trójka defensywna, w której Rybicki jako bramkarz potwierdza z meczu na mecz swą lokatę na liście 40-tu najlepszych. Gędłek bardzo dobrze gra w obronie. W ataku pierwsze skrzypce gra Bobula na lewym skrzydle, „ciągnący" całą piątkę naprzód za Szeligą, Różankowskim i Zbroją. „Piętą achilesową" to pozycja prawoskrzydłowego.

AKS — pogromca Wisly

Spotkanie chorzowian z krakowską „Wisła" uważano za nieoficjalną walkę o tytuł mistrza Polski. Z walki tej zwycięsko wyszli Ślązacy, będąc drużyną lepszą, szybszą i przeciwstawiawiającą dobrej szkole praktyczne, długie podania i ostre strzały. Z meczu tego (5:2 dla AKS) najbardziej podobały się nam „bomby" Piątka, któremu przypominają się najlepsze czasy w reprezentacji i precyzyjne zagrania Spodziei i Pytla, którzy tworzą najbardziej zgraną dwójkę w kwintach ofensywnych Polski. Ze „starych" znajomych widzieliśmy jeszcze wiecznego ryzykanta Mrugałę w bramce, Paweiczyka w obronie oraz Andrzejewskiego na środku pomocy. Ślązacy drogo okupili swe zwycięstwo nad „Wisłą" po którym Piontek, Spodzieja, a w końcu i Mrugała przypatrywać się mogli tylko z trybun... porażce osłabionej swej drużynie z „Cracovią" (5:1).

Mistrzostwa bokserskie Polski na ekranie

Drugim zespołem śląskim była sympatyczna drużyna lwowiaków, grających dziś w barwach „Polonii" bytomskiej. W szeregach ich z ligowej „Pogoni" widzimy tylko trzech zawodników: reprezentantów Polski Matiasa II i Sumarę oraz Matiasa I. Dopełniają jedenastkę byli juniorzy względnie rezerwowi gracze lwoskiej Pogoni, jak Kaźmierowicz — doskonały dziś prowoskrzydłowy o niebezpiecznym strzale po biegu, Komórkiewicz — reprezentacyjny obrońca Śląska, Szwyd grający często pod nieobecność śp. Wasiewicza później zaś w Spartaku. Pozostali to wybijający się dopiero teraz byli zawodnicy okręgowej ligi lwowskiej: Poticha Pirożyński Kozak (reprezentant Śląska) Niemiec Czajkowski Drozd i Raszczuk. Niestety po przegranej w pierwszym dniu z Cracovią 1:3 bytomiacy spotkali się w meczu z „Wisła" (prowadzonym przez siebie 2:1) ze zrozumiałą dla chęci zwycięstwa grą ostrą, lecz zupełnie niespotykanym brakiem już nie tylko kultury sportowej, ale i wychowania ze strony niektórych zawodników „Wisły", w efekcie czego doszło do jedynych w tych pięknych imprezach zgrzytów.

KOMUNIKAT POMORSKIEGO ZWIAZKU PŁYWACKIEGO

Referat Wyszkoleniowy Polskiego Związku Pływackiego poszukuje instruktorów pływackich na m. lipiec br Wyjaśnienia w tej sprawie udziela Okręg. Bydgoszcz ul. Libelta nr 5. tel. 14-53.

(—) Woźniak, prezes.

Pierwsze szkolne

Międzyklasowe zawody lekkoatletyczne

Zupełnie cicho i bez rozgłosu odbyły się Pierwsze szkolne międzyklasowe zawody lekkoatletyczne, które dały szereg dobrych wyników. Jest to zasługa pracowitej i niezmordowanej ob. prof. Korulskiej, która doprowadziła w tak krótkim czasie dziewczęta do doskonałych wyników.

Na czoło wybija się Formanowska, która osiągnęła już takie wyniki jak skok w dal 4,70 m, bieg 60 m 8,8 sek., zaś Teodziecka nawet 8,6 s. oraz w skoku w dal 4,75 m. Wyniki na zawodach były słabsze z powodu silnego wiatru. Sędziowie lekkoatletyczni Pomorskiego Okr. Związku mieli możność widzieć dużo talentów. Na starcie 56 dziewczynek podzielono na dwie grupy do lat 16-tu oraz starsze powyżej 16-tu, przy czym wyniki dziewcząt do 16 lat były lepsze. W trójboju młodszych zwyciężyły:

1. Gościniak Janina kl. I a — (SKS IV).
2. Gniot Zofia kl. I b.

Starsze dziewczęta — trójbój:

1. Formanowska Danuta kl. II b.
2. Teodziecka Tetania kl. III b.

Wyniki poszczególne: Mlodsza grupa

Bieg 60 m — 1. Gościniak Janina kl. I a — 9.0 sek.

Skok w dal — 1. Gościniak kl. I a — 4,11 m.

Skok wzwyż — 1. Noworadzka kl. II e — 1,22 m.

Rzut piłką palantową — 1. Gniot kl. I b — 39,07 m.

Grupa starszych dziewcząt:

Bieg 60 m — 1. Formanowska kl. II b — 9,4 sek.

Skok w dal — 1. Formanowska kl. II b — 4,18 m.

Skok wzwyż — 1. Soboczyńska kl. II d — 1,22 m.

Rzut piłką palantową — 1. Kaus kl. III a — 41,01 m.

Warto jeszcze zaznaczyć, że zwyciężały w większości dziewczęta, które należą do Szkolnego Klubu Sportowego przy IV Gimn.

KOMUNIKAT

Uwaga kolarze Pomorza

Pomorski Okręgowy Związek Kolarzy wzywa wszystkie Kluby Kolarskie jak również Sekcje Kolarskie o podanie swych adresów do Miejskiego Urzędu WF i PW w Bydgoszczy, ul. Libelta nr 5, tel. 14-53, w celu zorganizowania kolarstwa jak również zwołania walnego zebrania Okręgu.

Pierwsze szkolne

miedzyklasowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Szkolny Klub Sportowy przy IV. Państw. Gimn. i Liceum Żeńskie w Bydgoszczy

*

Polski Związek Pływacki w myśl zarządzenia PU, WF i PW organizuje Obozy Wyszkoleniowe na przodowników nauki pływania i to w Sierakowie Wielkp., pow. Międzychód.

Pierwszy obóz w czasie od 1 lipca do 28 lipca. Drugi obóz w czasie od 1 sierpnia do 28 sierpnia.

Celem obozu jest: a) podniesienie sprawności i wyników uczestników obozu, b) przygotowanie uczestników do pracy instruktorskiej, c) zaznajomienie uczestników z pracami organizacyjnymi w Klubach i Związkach oraz zagadnienie społeczne.

Kandydaci na obóz winni odpowiadać następucym warunkom:

a) wiek 17—24 lat i wykazać się pełnym zdrowiem, b) wysoką sprawnością fizyczną w danej dziedzinie sportu, c) ukończenie 4 klas szkoły powszechnej.

Z chwilą przyjazdu na obóz, każdy uczestnik jest zobowiązany podporządkować się odpowiedniemu regulaminowi obozowemu, a po skończonym obozie, zobowizać się do pracy instruktorskiej conajmniej na przeciąg 6-ciu miesięcy w swej organizacji.

Ukończenie kursu będzie podstawą do kursów wyższych w roku następnym.

Kluby zgłoszą uczestników kursu: adres: POZP, Bydgoszcz, Libelta 5.

Amsterdam — Sztokholm 3:1 (1:1)

AMSTERDAM. Na Stadionie Olimpijskim w Amsterdamie w obecności 55.000 widzów został rozegrany międzymiastowy mecz piłkarski między reprezentacjami Amsterdamu i Sztokholmu. Niespodziewanie zwycięstwo odnieśli Holendrzy, wygrywając 3:1 (1:1).

Zlot sportowy OM TUR-u

województwa łódzkiego

Dwa dni Zielonych Świąt upłynęły pod znakiem święta sportowego OM TUR-u. W ramach potężnej imprezy rozegrano szereg turniejów piłki nożnej, koszykówki, siatkówki pań i panów oraz lekkoatletycznych przy masowym udziale zawodniczek i zawodników. Rozegrany został również półfinał szczypiorniaka panów o mistrzostwo Polski. Do finału zakwalifikowała się drużyna ŁKS-u zwyciężając w pierwszym dniu TUR Łódź 5:4 (2:2). Drugie spotkanie rozegrali ŁKS-acy z wicemistrzem Warszawy Legią gromiąc ją w rekordowym stos. 12:0 (6:0). U zwycięzców wyróżnili się: Ulatowski w ataku zdobywając 6 bramek i Zieliński w bramce, którego warszawiacy nie potrafili zmusić do kapitulacji. Po tych meczach na finał szczypiorniaka do Bydgoszczy wyjeżdża drużyna ŁKS-u.

W finale błyskawicznego turnieju piłki nożnej drużyn turowych (startowało ponad 20 zespołów). TUR Łódź pokonał TUR Sieradz 1:0 (0:0), będąc szybszą i lepszą drużyną.

Zawody piłkarskie między Oldboyami ŁKS-u, a drużyną sędziów piłkarskich okręgu łódzkiego zakończyły się zwycięstwem starych repów ŁKS-u w stosunku 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: w pierwszej połowie Wisławski ŁKS, w drugiej olimpijczyk Król podwajając na 2:0, a honorową bramkę zdobyli sędziowie na 2 min. przed końcem. Zawody prowadził były trener ŁKS Leyos Ceizler, obecnie trener Kamraterny Szwecja. Przebieg gry był niezwykle komiczny. Szczególnie podobał się w bramce ŁKS stary Mila ważący ok. 120 kg.

Drugi dzien zawodów

Sensacyjna porażka Szwedów ŁKS zwycięża 2:1

Kulminacyjnym punktem programu w dwudniowym zjeździe wojewódzkim TUR-u była piękna i barwna defilada wszystkich uczestników ze sztandarami po której wiceminister Wachowicz udekorował zasłużonego piłkarza łódzkiego Karasiaka Władysława za 35 letnią pracę na niwie sportu srebrnym krzyżem zasługi.

Po tej uroczystości wbiegła na boisko drużyna szwedzka Kamraterna, a zaraz po niej ŁKS.

Sensacyjne zwycięstwo odniosła zasłużenie drużyna ŁKS-u bijąc szwedów 2:1 (do przerwy 1:1). W bramce Szwedów zagrał rezerwowy Milson, mimo to wypadł wspaniale. Trzy strzały w pierwszej połowie obronił fenomenalnie Obrona nieco słabsza niż przypuszczano. Pomoc z atakiem zgrana polu. Napastnicy szweccy oddają strzały sprzed pola karnego nie podchodząc blisko do bramki. W ŁKS-ie dwaj gracze z Krakowa Wapiennik lewa pomoc i Gracz lewe skrzydło. Grali słabo i raczej wzmocnienie to nie wyszło na korzyść drużyny gospodarży. W ataku najlepsi: Baran i Hoggendorf, Łącz słaby. Pegza na pomocy pracowity i nad podziw ofiarny Czyżewski na obronie pewny. Bramkarz Pisarski bez zarzutu.

Już w pierwszych min. gry Ignaczak ŁKS przestrzela z ukosa niespodziewanie w 3 min. po kombinacji Baran—Łącz. Piłkę przejmuje na polu karnym środkowy napastnik ŁKS-u Pietrzak i strzela ostro pod poprzeczkę. Milson wyciąga piłkę z siatki. Widownia szaleje. W 9 min. Łącz z daleka strzela, ale bramkarz szwedzki wybija na róg. 4 min po tym Łącz znowu pięknie plasuje, lecz fenomenalny Milson broni na corner.

Powoli Szwedzi przychodzą do głosu. Groźne wypady kończą się strzałami wysoko nad bramką. W 21 min. wolny Barana z 21 m łapie Milson. Szwedzi atakują zawzięcie, 30-ta min. daje im sukces. Środkowy Örtekren w biegu strzela z 20 m w górny róg nie do obrony. 22 min. przynosi niebezpieczny moment dla Kamraterny. Baran ostro strzela, ale znowu Milson kocim skokiem wybija piłkę na róg. Szwedzi grają wyłącznie górą, przeważają ale bez efektu. Ich gra głową jest fenomenalna. Kilka zagrań obu zespołów w polu kończy pierwszą połowę z wynikiem remiscwym.

Po przerwie Szwedzi zaczynają atakować i uzyskują bezwzględną przewagę w polu. Tempo gry słabnie. Upał daje się we znaki obu drużynom. Moc piłek w ataku Kamraterny wychodzą na aut, lub wyłapuje je doskonały Pisarski. Sędzia odgwizduje ciągłe spalone Szwedów. W 31 min. Pisarski rzuca się na nogi Nordala i w ten sposób ratuje nieuniknioną bramkę. W 36 min. obrońca Malm pomaga sobie ręką na polu karnym. Sędzia kpt. Sznajder flegmatycznie odlicza 11 kroków. Na widowni milczenie. Baran ustawia piłkę i fantastycznym ruchem ciała strzela; bramkarz Milson pędzi w prawy róg, piłka lekko toczy się w przeciwny. ŁKS prowadzi 2:1. Po tym sukcesie drużyna gospodarzy zaczyna grać defenzywnie. Baran przechodzi do obrony, chodzi bowiem o utrzymanie wyniku. Wreszcie sędzia Sznajder, który prowadził zawody dobrze, kończy to sensacyjne spotkanie. Publiczność w ilości około 30 tys. unosi na rękach zawodników ŁKS-u.

„Wisła" i „Warta"

Zespół krakowskiej „Wisły" po „odzyskaniu" swych najlepszych zawodników, znów i już w najbliższym swym meczu (również rozegranym w ramach jubileuszu) pokonał ligową drużynę Śląska Ostravę 2:0, by już w kilka dni potem... ulec krajowemu rywalowi AKS-owi. Oba te mecze rozegrali krakowianie w swym najsilniejszym składzie. „Wisla" posiada zresztą bardzo silne rezerwy, które zdołały gładko rozprawić się z „Wartą" 7:0 i miejscową „Garbarnią" 3:0. „Warta", która w pierwszym dniu zremisowała z „Cracovią" 1:1, ugiąć się musiala pod naporem „czerwonych", ulec tak wysoko. Nie była to jednak ta „Warta", którą chcielibyśmy w Krakowie oglądać, brak było Gendery, Kazimierczaka, Smólskiego, Weissa.

A teraz króciutkie resumé. Zadowoleni jesteśmy z postawy wszystkich zespołów, oglądanych na boiskach Krakowa podczas dwóch ostatnich niedziel, zadowoleni z ich formy, poziomu gry i wyraźnego powrotu szczególnie dla drużyn krakowskich, które już w najbliższą niedzielę zetkną się z mistrzowską jedenastką Szwecji, K. K. „Kremraterna". O Szwedach pomówimy zatem następnym razem.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza Gryf z odp odz w Bydgoszczy Administracja i Redakcja: Bydgoszcz Aleje 1 Maja 29. III ptr Tel Redakcji i Administracji 31-16
Redaktor Jerzy Bartnicki Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz 13-tej do 1?-tej
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 1.
E-08420